Nr. 73. Kraków, Czwartek 14 Lutego 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLONA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rosenzweiga i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Hamsenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Groźny pożar przy placu Szczepańskim.

Wczoraj około godziny pół do 4 wybuchł pożar w restauracyi i kawiarni Drobnera przy placu Szczepańskim na rogu plant, który przybrał znaczne rozmiary.

Wybuch pożaru.

Przyczyna pożaru dotąd nie została zbadana. Służba restauracyjna twierdzi, że ogień powstał skutkiem fałszywej konstrukcyi pieca w ubikacyi przyległej do wielkiej sali restauracyjnej, który zbyt rozpalony spowodował zajęcie się bocznej ścianki drewnianej. Inni przypuszczają, że nastąpiło krótkie spięcie przewodów elektrycznych tuż pod powałą sali restauracyjnej, od czego zapalił się sufit, później szkielet drewniany dachu, wreszcie sam dach Zanim służba restauracyjna i właściciel p. Roman Drobner, radca miejski, zdołali się zoryentować, ogień z żywiołową szybkością objął cały dach sali restauracyjnej. Płomienie tłumione blaszanem pokryciem dachu, szalały za to bezlitośnie na strychu, niszcząc belki i wiązania dachowe. Tylko przez komin czasami ukazywały się języki płomienne, świadczące, że ogień zaczyna być groźny. Wreszcie przepalona blacha pękła w kilku miejscach, ułatwiając przedostanie się płomieni na zewnątrz. Prawie równocześnie począł się palić dach jednopiątrowego domu pod l. 3 przylegającego do hali restauracyjnej.

Straż pożarną zaalarmowano o godzinie 3 minut 45. Natychmiast wyruszył pierwszy pluton pod dowództwem naczelnika p. Nowotnego i brandmistrza p. Stępińskiego. W kilka minut później przybył na miejsce pożaru pluton czwarty z brandmistrzem p. Flaszą, a tuż przed czwartą godziną pluton trzeci z brandmistrzem p. Obidowiczem.

Zaczęła się rozpaczliwa walka z rozpętanym żywiołem. Niewiadomo było, czy bronić hali restauracyjnej, czy poświęcić ją na pastwę płomieni, a bronić sąsiedniej kamienicy. Hydrantów przysypanych śniegiem nie łatwo było odnaleźć, a przytem wskutek silnego mrozu z trudnością tylko można je było złączyć z wężami ...

„Pałac Sztuki" i stary teatr w niebezpieczeństwie.

Początkowo naczelnik p. Nowotny usiłował obronić halę restauracyjną i rzucił na bok dachu kilku strażaków z wężami. Natomiast nie ratowano dachu sąsiedniej kamienicy, który też wkrótce stanął w płomieniach. Była chwila, w której zdawało się, że ogień przeniesie się na następną kamienicę pod l. 2. przylegającą do starego teatru. Równocześnie wysoki słup ognia i iskry rozbiegające się dokoła zaczęły zagrażać pałacowi „Sztuki".

Sytuacya stawała się coraz poważniejszą. Tłumy publiczności, zalegające planty i plac Szczepański, zdenerwowane do najwyższego stopnia, wznosiły różne okrzyki pod adresem strażaków, dając im głośne wskazówki i rady co do prowadzenia akcyi obronnej. Potęgowało to ogólne zamieszanie, a utrudniało znacznie pracę straży. Przybyła na miejsce straż bezpieczeństwa publicznego otoczyła kordonem zagrożone miejsce i odsunęła publiczność poza niebezpieczny teren. Kilkudziesięciu policyautów pieszych i kilku konnych, oraz agenci policyjni pod kierunkiem kilku komisarzy policyjnych zamknęli ulicę i plac od strony plant, aby zrobić wolną przestrzeń dla straży pożarnej. Dyspozycye wydawał osobiście dyrektor policyi dr Flatau wraz z radcą policyi p. Swolkienem.

Kordon wojska — cała straż pożarna na miejscu.

Ponieważ siła policyi okazała się niewystarczającą zawezwano do pomocy wojsko, które przysłało na miejsce pożaru oddział piechoty pułku 56, a później jeszcze 20 pod dowództwem oficerów inspekcyjnych.

Równocześnie przyjechał ostatni już pluton drugi. Na miejscu była więc cała krakowska straż pożarna, ze wszystkimi brandmistrzami oraz kilku członków straży ochotniczej. Po drabinach mechanicznych dostała się straż na dom pod l. 3, a równocześnie przez strych na dach następnej kamienicy dwupiętrowej pod l. 2. — Stąd z miejsca znacznie wyższego od dachu stojącego w płomieniach można było dopiero rozpocząć wydatną pracę. Był już na to czas najwyższy, bo tymczasem języki ogniowe sięgały już bocznej ściany dwupiętrowej kamienicy, dochodząc prawie do dachu. Zalano je strumieniami wody a następnie dopiero przystąpiono do tłumienia ognia już zlokalizowanego.

Gdyby ogień ogarnął był 2-piętrową kamienicę, pożar mógł przemienić się na wielką katastrofę. Mieszkańcy nie opuszczali jednak mieszkań, ani nie wynosili sprzętów, lecz spokojnie przyglądali się z otwartych okien, w przekonaniu, że są bezpieczni.

Akcya ratunkowa.

Skoro kamienica dwupiętrowa została już zupełnie osłonięta od niebezpieczeństwa, straż pożarna mogła zwrócić wszystkie swe siły na stojący w ogniu budynek piętrowy. O uratowaniu dachu nie było mowy, raczej tylko o zabezpieczeniu sufitów przed uszkodzeniem i zawaleniem. Rzeczywiście płomienie, zlewane strumieniami wody, zaczęły wkońcu słabnąć i opadać. Największe niebezpieczeństwo groziło od strony podworca, gdzie znajdował się magazyn różnych materyałów, łatwo palnych. I ten magazyn udało się w zupełności zabezpieczyć, podobnie jak jednopiętrową oficynę. Tylko jeszcze w hali grasował ogień z wielką siłą. Przepalone wiązania dachu runęły do środka, niszcząc wewnętrzne urządzenie. Sprzęty, jak stoły, stołki zdołano częściowo już przedtem usunąć.

Lustra i prawie wszystkie szyby popękały. Witraż szklanny nie został uszkodzony, podobnie względnie dobrze zachowały się drewniane ozdobne boczne ściany. Dach prawie cały runął, resztę dla bezpieczeństwa straż wyrąbała. Mniej więcej o wpół do 6 ogień został nareszcie zupełnie stłumiony, tak, że straż mogła wrócić do koszar koło 6 wieczór. Na miejscu zostawiono tylko przez całą noc pogotowie, złożone z sześciu strażaków, które pod kierunkiem sierżanta p. Zołdaniego czuwało, aby ogień nie zatlił się powtórnie.

Seminaryum żeńskie zagrożone.

W budynku jednopiętrowym w piętrowych ubikacyach mieściło się prywatne seminaryum żeńskie dyr. Preizendanca. Właśnie odbywała się nauka, gdy ogień wybuchł. Uczennice z początku nie zdawały sobie sprawy z niebezpieczeństwa, pozostając w salach, ale uwiadomiono je wczas i wezwano do opuszczenia budynku. Natychmiast rzuciły się wszystkie w popłochu ku drzwiom na schody, zbiegając szybko na dół z książkami pod ręką, z narzuconemi na ramiona żakietami.

Ponieważ powały wszystkich sal są popękane i znacznie uszkodzone, nauka w tych ubikacyach odbywać się nie może. — Bibliotekę szkolną wyniesiono na czas i umieszczono w bezpiecznem miejscu, natomiast część zbiorów fizykalnych i przyrodniczych zniszczona.

Straż pożarna

dała w dniu wczorajszym dowód wielkiej sprawności i wyćwiczenia. Z podziwienia godną odwagą stali ci ludzie w ogniu, dobywając wszelkich sił byle tylko opanować szalejący żywioł. Bez krzyku, bez hałasu trąb kierowani wprawnie przez naczelnika p. Nowotnego, pracowali z zapałem. Nie trzeba im było dawać szczegółowych poleceń, bo każdy wiedział sam, co ma robić. Z początku nie znać było ich akcyi bo zaczęli ją od podworca, aby zabezpieczyć magazyny i oficyny, i dopiero gdy tyły zabezpieczyli przed ogniem, zabrali się do gaszenia płomieni od frontu. Można śmiało powiedzieć, że straż krakowska zapobiegła wczoraj wielkiej katastrofie chroniąc od zniszczenia dwa cenne budynki: stary teatr i pałac sztuki. Za to należy się jej szczere uznanie.

Dla dokładności trzeba dodać, że na miejsce pożaru przybyła również straż podgórska, ale już w chwili, gdy pożar był opanowany. Dochodzenia policyjne co do powstania ognia prowadził komisarz policyi dr Styczeń, w towarzystwie komisarza policyi p. Krupińskiego.

Jaka szkoda?

Szkoda wyrządzona przez ogień jest bardzo znaczna, ale na razie sam właściciel nie umie jej dokładnie oznaczyć. Szkoda nie polega tylko na spaleniu się w znacznej części hali restauracyjnej i dachu na budynku piętrowym, będącym własnością p. Drobnera, lecz także sam dom został znacznie uszkodzony, a przytem przeważna część towarów w magazynie uniwersalnym, wskutek przeciekania wody, uległa zniszczeniu. Szkoda była w całości ubezpieczona, mianowicie dom i hala w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, zaś towary we wiedeńskim „Fenixie". P. Drobner aż do odbudowania hali nie ma zamiaru prowadzić restauracyi. Wskutek pożaru cały personal restauracyjny i kawiarniany w liczbie około 50 ludzi został bez chleba.

Ofiary ognia.

W czasie akcyi ratunkowej kilku strażaków doznało pokaleczenia lub poparzenia. I tak Bartłomiej Ogiela, Niewiadomski Stanisław i Górski Piotr mają pokaleczone ręce, Szczepański Adam twarz kilku innych doznało lżejszych kontuzyj. Także jeden z kominiarzy, biorących żywy udział w pracy nad ugaszeniem ognia, Franciszek Książczyk, poparzył sobie ręce. — Z personalu służby nie odniósł nikt szwanku z wyjątkiem pewnego subjekta, który lekko poparzył sobie ręce.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

W Warszawie powieszony wczoraj został niejaki Adam Nowacki, skazany na śmierć za strzał, dany do rewirowego na ulicy Kruczej. Strzał ten chybił, mimo to Nowackiego skazano na śmierć.

Z Łodzi donoszą: Wielkie oburzenie wśród robotników i wogóle wśród ludności chrześcijańskiej Łodzi wywołał fakt, jaki zaszedł w fabryce Teschemachera. Wczoraj robotnicy tej fabryki zauważyli na drzwiach przybitą figurę Chrystusa, oderwaną od krzyża. Figurę przybito kilku gwoździami, w szyję i piersi.

Rozpoczęto śledztwo partyjne w celu wykrycia sprawców tego czynu i okazało się, że profanacyi dopuścili się dwaj członkowie chrześcianie. Postanowiono wymierzyć im po 50 plag, wskutek jednak interwencyi przedstawicieli drugiej skrajnej partyi zadecydowano oddać ich pod sąd partyjny, który właśnie wczoraj miał się odbyć. Sąd ten jednak nie doszedł do skutku, gdyż złoczyńcy nie przyszli już do fabryki lecz ukrywają się.

W Wilnie ukończono wczoraj obliczenie głosów, oddanych przy niedzielnych wyborach wyborców z kuryi miejskiej. Okazało się, że rzeczywiście na 80 wyborców wybrano 47 Polaków i 33 żydów. W ten sposób wybór prezydenta miasta p. Michała Węsławskiego jest zapewniony. W przeszłej Dumie reprezentował Wilno poseł Lewin.

W Kijowie wybrano 42 wyborców z prawicy i 40 postępowych. (N.)

(Tel. „N. Reformy" z 14 lutego).

Zaprzeczenie.

Rzym. Pogłoska, podana przez dziennik „Wołyń", jakoby biskup żytomierski, ks. Niedziałkowski, miał być mianowany kardynałem, jest bezpodstawna.

Wykonanie wyroków śmierci.

Dąbrowa Górnicza. W Będzinie rozstrzelano onegdaj chłopa z Gołonóg Żyłkę, skazanego na śmierć za zabicie sztygara Rudowskiego w Dąbrowie.

Wczoraj rozstrzelano w Będzinie dwóch bandytów.

Prawybory do Dumy.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Według dotąd znanych wyników prawyborów II. stopnia wybrano ogółem 5526 prawyborców, z tego 1345 monarchistów (t. j. 24% ogólnej liczby), 832 umiarkowanych (15%), 2330 z lewicy (42%), 433 narodowych (8%), oraz 359 bezpartyjnych i 227 nieznanych zapatrywań politycznych.

Berlin. Z Petersburga telegrafują: W gubernii petersburskiej, bez miasta, zwyciężyli wczoraj przeważnie kandydaci skrajnych partyj. Socyalni rewolucyoniści i socyaliści przeprowadzili swoich kandydatów na wyborców nawet w rezydencyach carskich, Gatczynie, Carskiem Siole, Peterhofie i t. d. Na dworze carskim zapanowało z powodu tego wielkie zaniepokojenie. Stołypin, wezwany do cara, wrócił do Petersburga bardzo przygnębiony.

Petersburg. W miarę, jak przy wyborach zwyciężają wszędzie prawie wyborcy lewicy, czarne sotnie dopuszczają się coraz sroższych nadużyć. W kilku miejscach grożono żydom i rewolucyonistom śmiercią. W Jarosławiu nie dopuszczono wielu żydów do urny wyborczej, a policya nie przeszkodziła temu. W Kiszyniewie wybrany został wyborcą znany antysemita Kruszewan.

Zamach na hr. Wittego.

Petersburg. Dotychczasowe śledztwo w sprawie zamachu na Wittego nie wydało żadnego rezultatu. Nie wiadomo zwłaszcza, w jaki sposób machinę piekielną zdołano umieścić w rurze pieca. Policya przypuszcza, że dokonał tego rewolucyonista przebrany za kominiarza, lecz pewności co do tego nie ma.

Berlin. O zamierzonym zamachu na Wittego nadchodzą tu wiadomości sprzeczne. Według jednej wersyi, znalezione w jego mieszkaniu bomby były niezwykle silne, a otoczone trującą powłoką, oddziaływającą na organa oddechowe. Inna znów wersya twierdzi, że zamachu tego nie można brać na seryo, gdyż bomby umieszczone były w skrzydle, w którem oddawna już nikt nie mieszkał. Przypadkowo tylko sekretarz Wittego, mając do wykonania pilne zlecenie, udał się do jednego z pokojów w tem skrzydle, aby tam pracować. I to spowodowało wykrycie „zamachu".

Berlin. Z Petersburga donoszą do dzienników tutejszych: Nie ulega już wątpliwości, że zamach na Wittego zorganizowany i przygotowany był przez czarne sotnie, które obawiają się powrotu Wittego do władzy. Rzeczywiście też utrzymuje się pogłoska, iż po wyborach do Dumy hr. Witte znów obejmie stanowisko prezydenta gabinetu.

Bandyci wśród biurokracyi.

Berlin. „Russische Correspondenz" donosi: Były generał-gubernator Irkucka generał Kutaissow wytoczył skargę przeciwko ministerstwu spraw wewnętrznych z tego powodu, że tytułem kosztów podróży z Petersburga do Irkucka wyznaczono mu **tylko (!) 2438 rubli.** Wynagrodzenie to odpowiada dwukrotnej cenie podróży 12 końmi do Irkucka. W Rosyi bowiem panuje jeszcze zwyczaj obliczania podróży do Syberyi według dawnej taksy podróży końmi, pomimo, że istnieje już kolej transsyberyjska, którą odbyć można podróż do Irkucka wygodnie I klasą za 140 rubli. Kutaissow otrzymał więc wynagrodzenie, przewyższające **siedmnaście razy rzeczywiste koszta podróży.** Mimo to, nie był zadowolony z tego, lecz wywodził, że generał-gubernatorowi należy się zwrot kosztów według taksy 15 koni. — Skarga jego została jednakże odrzucona.

Jak się przewozi pieniądze rządowe?

Petersburg. Winni rabunku pieniędzy, należących do komory celnej na moście Kalinkińskim oddani będą pod sąd wojenny polowy. Stwierdzono, że organizacya wywłaszczycieli pieniędzy skarbowych posiada własne ekwipaże i samochody. — Wczorajszy transport pieniędzy z dworca mikołajowskiego na pocztę **wieziony był galopem w otoczeniu 50 kozaków, a ulice były przepełnione policyą.**

Zginął w podróży.

Bruksela. Podczas przejazdu okrętu szwedzkiego „Olaf" z Sztokholmu do Antwerpii straciło życie wskutek zaczadzenia gazem węglowym czterech podróżnych. Między nimi jest znany rewolucyonista rosyjski Jankiel Czerniak, o którego wydanie toczyły się rokowania między Petersburgiem a Sztokholmem, a którego rząd szwedzki wydać nie chciał. Czerniak następnie dobrowolnie opuścił Szwecyę — i w drodze w ten sposób zakończył życie.

„Ułaskawione".

Magdeburg. Do „Magdeburger Zeitung" donoszą z Petersburga: Obie oskarżone o udział w zamachu na Stołypina, które skazane były na karę śmierci, zostały przez cara ułaskawione o tyle, ze karę śmierci zamieniono im na karę robót przymusowych. — Jest to pierwszy akt ułaskawienia po zaprowadzeniu sądów polowych.

Ocaleni.

Bachmut. Czterdziestu górników, o których doniesiono, iż zginęli podczas pożaru w kopalni węgla w Petromaryewie, znaleziono po ugaszeniu ognia w innej części kopalni ocalonych.

Nowe sensacye węgierskie.

(Tel. „N. Reformy" z 14 lutego.)

Bagno korupcyi.

Budapeszt. Jak słychać akta, które urzędnik Hajdu zabrał dla Lengyela, odnoszą się do wymiany pism między ministerstwem handlu a rachunkowym trybunałem państwa, który co do niektórych pozycyj wstawionych do budżetu zażądał wyjaśnień, względnie sprzeciwił się im. Taką pozycyą miał być — jak donosi Węgier. biuro koresp. — wydatek 100.000 kor., jako odszkodowanie dla literata Merey'a Horwatha za jego trudy i wybitną czynność przy dojściu do skutku kompromisu między koalicyą i koroną. Drugi akt odnosi się do assygnaty z czasów jeszcze ostatnich rządów Fejervary'ego. Trzeci akt dotyczy sprawy pewnej podróży za granicę dla studyów, oraz pauszalnego kontraktu inseratowego między węgierską koleją państwową a pewnym dziennikiem. Akta, które Hajdu wręczył pos. Lengyelowi do skopiowania, zostały wszystkie — z wyjątkiem jednego znalezione. Oprócz Hajda jest jeszcze jeden współwinny wśród urzędników kolei państwowych albo z ministerstwa handlu, który z góry zwrócił jego uwagę na nadejście ważnych aktów. Hajdu zjawił się najpierw w kancelaryi Lengyela, aby mu treść aktów oddanych mu do manipulacyi przedłożyć. Gdy Lengyel mu oświadczył, że takie ustne doniesienia mają wartość problematyczną, wyraził Hajdu gotowość przyniesienia mu dokumentów do skopiowania. W dłuższem oświadczeniu ogłasza Lengyel, że Hajdu nie otrzymał od niego żadnego wynagrodzenia, nie przyjął od niego nawet papierosa. Hajdu został wczoraj aresztowany.

100.000 za dobry pomysł!

Budapeszt. Między aktami, skradzionemi przez urzędnika Hajdu a skopiowanemi sposobem fotograficznym przez Lengyela, znajduje się bardzo zajmująca wymiana listów między ministrem handlu Kossuthem a prezydentem trybunału rachunkowego. Kossuth przyrzekł był publicyście i socyologowi Merey-Horwathowi, który pierwszy podał myśl utworzenia gabinetu koalicyjnego, 100.000 koron, płatnych w pięciu ratach, tytułem „subwencyi na studya za granicą". Pozycya ta została przez trybunał rachunkowy zakwestyonowana, lecz ministerstwo handlu podtrzymało ją pod innym tytułem. Gdy atoli i wówczas zaczepiona została przez trybunał rachunkowy, Kossuth oświadczył, że sprawę tę przedłoży Radzie ministrów.

Lengyel i Hajdu.

Budapeszt. Wczoraj przesłuchano urzędnika ministerstwa handlu Juliusza Hajdu w sprawie kradzieży aktów. Oświadczył on, że działał pod wrażeniem artykułu Lengyela w „A Nap". — Oznajmiwszy Lengyelowi, że byłby w możności udzielić mu dat, odnoszących się do subwencyonowania pism, Hajdu przedsięwziął kroki celem wydostania dotyczących aktów. Gdy jego koledzy biurowi onegdaj opuścili biuro, wziął te akta i udał się z niemi do Lengyela, gdzie czekał, aż tenże zrobił z nich odpisy, poczem powrócił do biura i położył z powrotem na swojem miejscu wszystkie, z wyjątkiem jednego, którego Lengyel jeszcze nie odpisał. Na zapytanie, czy od Lengyela dostał pieniądze, odpowiedział Hajdu wymijająco: „Gdybym powiedział, że nie dostałem pieniędzy, tobyście przecież nie wierzyli." Jak słychać policya dostała anonimową wiadomość o kradzieży aktów.

Agenci Polonyiego.

Budapeszt. Dziennik „A. Nap" zamieszcza nowe sensacyjne doniesienie posła Lengyela. Oświadcza on że od chwili, gdy po raz pierwszy wystąpił przeciwko Polonyiemu, śledzony jest stale przez szpiegów i detektywów Polonyiego i jego przyjaciół, którzy starają się zebrać materyał obciążający przeciwko niemu, a równocześnie utrudnić mu zebranie materyału dowodowego do zarzutów, podniesionych przeciwko Polonyiemu. Dalej donosi Lengyel, że od dnia 26 stycznia urzędnik kolejowy Gombos i niejaki Grünfeld objeżdżają w sprawie Polonyiego za wolnemi biletami kolejowemi całe Węgry. Dnia 29 stycznia odbyli oni konferencyę z Polonyim.

Budapeszt. „Esti Ujsag" donosi: Pierwotne oskarżenie o kradzież aktów zostało przez prokuratoryę państwa tak zmienione, że obejmuje obecnie nietylko urzędnika Hajdu, lecz także posła Lengyela.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 14 lutego.

Lipsk. Skazano tu Michała Romana Prinza za zdradę tajemnic wojskowych rządowi rosyjskiemu, na 3 lata i 6 miesięcy więzienia.

Bukareszt. Izba deputowanych uchwaliła zmianę ustawy wyborczej, zapewniającą większą wolność wyborczą.

Dalsze kary za strajk szkolny.

Poznań. W dalszym ciągu procesu przeciw redaktorowi „Postępu", Janowi Troszе, został tenże za przekroczenie § 110 (podburzanie do oporu przeciwko rządowi) w drugim wypadku skazany na 6 tygodni więzienia, w trzecim wypadku na 250 m. grzywny, w czwartym na 200 m. grzywny, a w piątym został uwolniony. Ogółem został zasądzony na 630 marek grzywny i 3 miesiące i 6 tygodni więzienia.

Naiwne podejrzenia.

Berlin. „Deutsche Tageszeitung", donosząc o rzekomem słabnięciu polskiego strajku szkolnego, twierdzi, że jest to tylko nowy manewr polski, który ma ułatwić przeprowadzenie polskiego kandydata na stolicę arcybiskupią w Poznaniu.

Ruch przedwyborczy.

Praga. Pisma tutejsze wymieniają już kandydatów czeskich przy wyborach do Rady państwa. I tak w Pradze mają kandydować: Dr Srb, dr Baxa, dr Kaftan i dr Herold, w Młodym Bolesławiu minister handlu Forzt, w Kutnej Horze dr Pacak, a w Niem. Brodzie dr Kramarz.

Odezwa wyborcza — z zagranicy.

Praga. Były poseł hr. Sternberg, który z obawy przed aresztowaniem i śledztwem sądowem bawi w Szwajcaryi, wydał stamtąd odezwę wyborczą do swoich wyborców w Jaromierzu. W odezwie tej przyznaje on, że przebywa za granicą głównie z tego powodu, że w Austryi mógłby być aresztowany za obrazę majestatu. Dalej ostrzega swoich wyborców, ażeby nie chodzili na żadne zgromadzenia wyborców, ani na socyalistyczne, ani na inne, bo tam i tak niczego się nie dowiedzą, ani nie nauczą — a mogą narazić się na nieprzyjemności. Pozdrawiając ich w końcu, hr. Sternberg wyraża nadzieję, że wyborcy pozostaną mu wierni.

Choroba Luegera.

Wiedeń. „Rathaus Correspondenz" donosi: O godzinie 7 wieczorem odbyło się u dra Luegera konsylium, złożone z prof. Neussera i ordynujących lekarzy. Wydano następujący komunikat:

Mimo, iż subjektywny stan burmistrza wczoraj przez cały dzień był dość zadowalniający i on sam prosił o zupę i kawę, wieczorem znowu temperatura się podniosła i nastąpiło małe przyspieszenie pulsu. Objawy kataru jeszcze nie znikły, jak to onegdaj się zdawało, i do tego należy odnieść podwyższenie temperatury, jakoteż brak apetytu i osłabienie, wynikające z niedostatecznego odżywiania się. Wszystkie inne organy funkcyonują zupełnie normalnie. Prawdopodobnie i dziś wieczorem weźmie prof Neusser udział w konsylium.

W sprawie telefonów.

Wiedeń. Koresp. „Herzog" ogłasza inspirowany przez ministerstwo handlu komunikat, dotyczący podwyższenia opłat od telefonów. Komunikat ten wykazuje, że w roku 1886 państwo wydało na telefony 126 milionów koron, natomiast dochód od roku 1886 wynosił tylko 81 milionów, tak, że pozostał deficyt 45 milionów koron. W roku 1906 wydatki na telefony wynosiły 14,800.000 kor., natomiast dochody z telefonów tylko 10 milionów, tak, że państwo przy 50.000 abonentów dopłaciło do każdego abonenta 80 koron.

Praga. Tutejszy komitet kupiecki zebrał już 400 podpisów pod wypowiedzenia telefonów.

Mrozy, śniegi i burze.

Wrocław. „Schlesische Zeitung" donosi: Onegdaj szalała w Karkonoszach silna burza, południowo-wschodnia, która spowodowała wielkie przeszkody w ruchu. Jeden pociąg osobowy ugrzązł w śniegu. Jak donosi dyrekcya kolei we Wrocławiu, na kilku liniach lokalnych ruch wstrzymano.

Insbruk. Od 20 godzin szaleje wicher, niebezpieczny ze względu na ogromne masy śniegu w górach. Ruch wozowy w niektórych miejscowościach, zasypanych śniegiem, zupełnie niemożliwy. W dolinie Walser ośmiu ludzi zasypała lawina. Tylko z trudem zdołali się oni wyratować.

Podstęp anarchistów.

Berlin. Policya tutejsza aresztowała trzech anarchistów, jednego Holendra i jednego Belgijczyka, oraz byłego redaktora dziennika „Revolutionär" nazwiskiem Sauter. W pomieszkaniu ich znaleziono 15.000 egzemplarzy drukowanego w Holandyi pisma antimilitarnego. — Broszura ta oprócz orła pruskiego nosi napis „nakładem pruskiego ministerstwa wojny" i była przeznaczoną do rozrzucenia między żołnierzy.

Z Bułgaryi.

Sofia. Usunięci profesorowie uniwersyteccy postanowili wydać ponowny manifest do narodu bułgarskiego, w którym oświadczą, że wobec nowej ustawy nie powrócą do uniwersytetu.

Sofia. Rząd studentów uniwersytetu, za karę przydzielonych do armii, uwolnił ze służby wojskowej. Także ze strajkującym personalem kolejowym toczą się rokowania, wobec czego można się spodziewać rychłego już podjęcia ruchu towarowego.

Sofia. Sobranie zostało wczoraj zamknięte.

Berlin. Dzienniki berlińskie sądzą, że podróż bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Stanciowa po dworach europejskich ma ścisły związek z planem ks. Ferdynanda wyniesienia Bułgaryi do rzędu królestw.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. W Izbie gmin sekretarz stanu dla Irlandyi, Birell, oświadczył w sprawie irlandzkiej, że koniecznem jest pomyślne załatwienie homerulu. (Oklaski u narodowców). Spodziewamy się, iż nadejdzie czas, w którym Irlandya wzmocni potęgę Wielkiej Brytanii i będzie jej dumą. (Oklaski).

Londyn. Wczoraj odbyło się zgromadzenie kobiet za udzieleniem im prawa głosowania, poczem około 800 usiłowało wtargnąć do gmachu Izby gmin. Policyi konnej udało się je odeprzeć, przyczem 30 aresztowano, między temi siostrę generała Frencha.

Katastrofy na morzu.

Petersburg. W zatoce Chińskiej koło wyspy Lavanhore zginęło 160 rybaków chińskich wskutek przewrócenia się łodzi pod parciem lodów.

Stany Zjednoczone a Japonia.

Waszyngton. Sekretarz stanu Root przygotowuje poprawkę do bilu imigracyjnego, według którego imigracya Azyatów do Filipin i wysp Sandwich ma być wzbronioną. Dotąd był robotnikom japońskim dozwolony tam tylko jednorazowy pobyt. Ze strony kompetentnej donoszą, że ambasador japoński oświadczył, iż zgadza się na tę poprawkę, która ma obowiązywać aż do zawarcia nowego traktatu z Japonią.

Nadanie stypendyów.

Na wczorajszej sesyi nadał Wydział krajowy stypendya z fundacyj, pozostających w jego zarządzie w następujący sposób:

Uniwersytet krakowski. — Wydział prawniczy: Konopka Jerzy II Obniskiego 800 K, Niedziałkowski Zbigniew II Barczewskiego 600 K, Gajewski Lesław III Russyana 315 K, Sygiericz Witold IV nieszl. Barczewskiego 600 K, Rudnicki Władysław II Głowińskiego 315 K, Syper Michał II Skibińskiego 200 K.

Wydział filozoficzny: Jurkowski Jan II agronomii szl. Barczewskiego 600 K, Radwan Władysław III agronomii szl. Barczewskiego 600 K, Dubiecki Tadeusz II Zawadzkiego szl. 315 K, Sajdak Jan III nieszl. Barczewskiego 600 K, Wojnar Franciszek IV Zakordonowe 315 K, Król Józef IV Petryczyna 400 K, Rebel Jan III Spadwińskiego 340 K, Skorupka Jozef III Petryczyna 400 K, Woyczyński Władysław IV Petryczyna 400 K, Kowalski Józef IV Petryczyna 250 K, Jayko Jan III Petryczyna 250 K, Dudek Stanisław III Petryczyna 250 K, Gąsiorek Franciszek IV z Głowińskiego 315 K.

Wydział lekarski: Mściwujewski Seweryn III Dydyńskiego 1200 K, Bohuszewicz Józafat IV szlach. Barczewskiego 600 K, Tempka Tadeusz III nieszl. Barczewskiego 600 K, Sokołowski Maryan IV Zakordonowe 315 K, Lach Rudolf V Petryczyna 400 K, Krzysztoń Kazimierz III Głowińskiego 315 K.

Akademia sztuk pięknych w Krakowie: Konieczny Włodzimierz Wilczyńskiego 360 K.

Szkoła przemysłowa w Krakowie: Nimiński Stanisław III Petryczyna 400 K, Schweinitz Franciszek III Petryczyna 400 K.

Gimnazya i szkoły realne w Krakowie:

Gimn. św. Anny: Nieniewski Bolesław VIII Kurdwanowskiej 560 kor., Zając Michał VII Petrycz 250 kor. — Gimn. św. Jacka: Gondek Stanisław VIII Głowińskiego 315 kor., Mizia Karol IV Głowińskiego 315 kor. Gimn. III Sobieskiego: Brończyk Stanisław VII Soleskiego 400 kor., Czurak Otto VII Soleskiego 400 kor., Broniewski Tadeusz III szl. Załchockiego 231 kor., Łapiński Stefan V szl. Załchockiego 231 kor., Dobruchowski Mar. VII szl. Załchockiego 231 kor., Pawlas Tadeusz VI Rolanda 450 kor., Balicki Józef V Głowińskiego 315 kor., Keller Tadeusz IV Głowińskiego 315 kor., Żmuda Zenon IV Stawka 105 kor.; IV gimnazyum: Krzyżanowski Juliusz V Potockiego 315 kor., Stępowski Bronisław V szl. Potockiego 315 kor, Wiegner Adam VII Głowińskiego 315 kor. II realna: Jelonek Ignacy VII Głowińskiego 315 kor.

Gimnazya w Galicyi:

Bąkowice: Kotarski Władysław II szl. Załchockiego 231 kor., Wołowski Tadeusz VI Głowińskiego 315 kor.; Bochnia: Kociołek Błażej VIII Pukalskiego 200 kor., Turchalski Władysław VIII Pukalskiego 200 kor. Brody: Rudnicki Kazimierz VI Pukalskiego 200 kor., Rządca Roman I Kapełuszowej 100 kor.; Brzeżany: Bityk Alfred VIII Ohanowicza 300 kor., Wereszczyński Jakób VII Ohanowicza 300 kor., Więcław Mikołaj VII Ohanowicza 300 kor.; Dębica: Latoch Leon VI Pukalskiego 200 kor., Tokarski Władysław III Boznańskiego 3 0 kor.; Drohobycz: Osiowski Kazimierz VIII Żurakowskiego 315 kor.; Jarosław: Mandryk Michał III Radymieńska 120 kor., Sobolewski Stanisław I Radymieńska 120 kor., Muszyński Adam VIII Żurakowskiego 315 kor.; Jasło: Monson Antoni IV fam. Monsona 400 kor., Żuczkiewicz Stanisław III Pukalskiego 200 kor., Kucharski Teofil VIII Żurakowskiego 315 kor.; Kołomyja (polskie): Mayzel Bolesław V Ohanowicza 300 kor., Najduk Bartłomiej VIII Ohanowicza 300 kor., Łysakowski Adam II Ohanowicza 300 kor.

Nowy Sącz: Zaranek Stanisław VII Pukalskiego 200 kor., Nieć Franciszek V Sądecka 200 kor. Podgórze: Rożek Adolf V Głowińskiego 315 kor. Przemyśl (gimnazyum polskie): Żurakowski Antoni VI fam. Żurakowskiego 525 kor., Majewski Józef VII Głowińskiego 315 kor., (gimnazyum ruskie): Wynar Emilian VIII Głowińskiego 315 kor. Rzeszów gimnazyum I: Jarosz Franciszek VIII Głowińskiego 315 kor., Krzyś Franciszek V Głowińskiego 315 kor. Sanok: Bobowski Erazm II fam. Głowińskiego 315 kor., Vetulani Kazimierz VIII Chlebowskiego 120 kor. Stanisławów (gimnazyum polskie): Bilik Bogusław III Ohanowicza 300 kor., Nadachowski Adam II Ohanowicza 300 kor, Rokicki Maryan IV Ohanowicza 300 kor., Strzegocki Kazimierz III Ohanowicza 300 kor. Stryj: Skorut Stanisław I fam. Głowińskiego 315 kor., Niżankowski Emil II Artymowicza 90 kor. Tarnopol (gimnazyum polskie): Fedorowicz Jan VIII Głowińskiego 315 kor., Szwajkowski Tadeusz VII Głowińskiego 315 kor.

Tarnów I gimnazyum: Czeżowski Maryan IV szl. Zalchockiego 231 kor., Brach Walery VIII Głowińskiego 315 kor. Tarnów gimnazyum II: Piotrowski Jan VI Zakordonowe 315 kor. Mijak Eustachy V Pukalskiego 200 kor., Sacha Stefan VIII Głowińskiego 315 kor. Wadowice: Wolny Jan VIII Głowińskiego 315 kor. Złoczów: Kruszyński Stanisław V szl. Potockiego 315 kor., Lewicki Stefan III Głowińskiego 315 kor. (Dok. nast.)

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 14 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Walentego k. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 55. zachód o godz. 4 min. 53; długość dnia godz. 9 min. 58.

Teatr miejski w Krakowie: „Rycerze północy".

Teatr ludowy: przedstawienie odwołane.

Odczyt: Staraniem Czytelni dla kobiet w lokalu „Eleuteryi" o godz. 7 wiecz. p. Nusbaumowej p. t. „Wykształcenie kobiety a jej prawo do wiedzy". Wstęp wolny.

W Stow. kandydatów adwokackich o g. 7 wiecz. adw. dra Nadla p. t. „O karze konwencyonalnej".

Otwarcie kursu dla cukierników i piernikarzy w akademii handlowej o 6 wieczór.

Repertuar teatru lwowskiego:

We czwartek 14 b. m. Car Fiodor Iwanowicz".

Ferye wielkanocne, jak donoszą z Wiednia, mają się rozpocząć 24 marca i trwać do 2-go kwietnia.

Z teatru ludowego. Z powodu silniejszych mrozów postanowiła dyrekcya teatru ludowego dzisiejsze przedstawienie „Podróż po Warszawie" odłożyć do soboty 16 b. m. godzinę pół do 8 wieczór. W niedzielę 17 lutego o godz. 3 po południu powtórzoną będzie po raz trzeci melodramat „Miłość ubogiego młodzieńca", zaś wieczorem po raz drugi „Podróż po Warszawie".

Młodociany skrytobójca. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Stanisławowi i Józefowi Taborskim, po przesłuchaniu głównego obwinionego Stanisława, przewodniczący trybunału radca Raczyński przystąpił do przesłuchania Józefa. Obwiniony Józef Taborski, również jak krewniak jego Stanisław, stanowczo wypiera się winy, twierdząc, że w krytycznym czasie, w ów wieczór 10 grudnia, nie widział się wcale ze Stanisławem, że nigdy mu czynu zbrodniczego nie radził — ani nie jest mu wiadomo, jakoby Stanisław Taborski popełnił zarzuconą mu zbrodnię zastrzelenia Dudkowej.

Z dziesięciu przesłuchanych świadków na wczorajszej rozprawie żaden nie zeznał nic tak stanowczego, coby mogło niewątpliwie wykazać winę oskarżonych, jedynie jedna z dziewcząt, 15 lat licząca Taborska, siostra obwinionych, zeznała, że słyszała, jak Stanisław i Józef naradzali się nad zabiciem Dudkowej.

Na stole w sali sądowej leży strzelba, dubeltówka systemu „lancaster", lecz nie jest to „corpus delicti", gdyż właściwa strzelba, z której Stanisław Taborski zastrzelił Dudkową, gdzieś znikła przed uwięzieniem obu podejrzanych o morderstwo.

O godzinie pół do 5 po południu przewodniczący odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego, na godz. 9 rano.

Wypadek tramwajowy. Wczoraj popołudniu w ul. Krakowskiej najechał wóz tramwajowy na 63letniego starca Mayera Guttmana, handlarza nabiału, który widocznie nie słyszał sygnałów dzwonka, dawanych przez motorowego. Guttman potrącony upadł na bruk, doznając uszkodzenia szczęki górnej, skaleczenia nosa i silnego potłuczenia.

Ofiara rewolucyi. Policyant przyprowadził wczoraj wieczorem niejakiego Iwana Rozkowa, 23 lat liczącego robotnika z Królestwa Polskiego, który w pewnym szynku zachowywał się w sposób tak ekscentryczny, że należało powątpiewać o jego zdrowych zmysłach. Na stacyi ratunkowej śpiewał różne pieśni rewolucyjne. Z urywanych słów widać było pewne wykształcenie i inteligencyę. Podobno już od trzech dni biedak błąkał się po Krakowie bez pracy i żadnych środków do życia. Prawdopodobnie uciekł z Królestwa Polskiego ze względów politycznych. Umieszczono go w szpitalu.

Wielki pożar w Kołomyi. Onegdaj nad ranem wybuchł w Kołomyi, w propinacyi miejskiej w Rynku ogień, który objął cały magazyn wódek i spirytusów, oraz sąsiednią kamienicę, w której znajduje się drogerya. O godz. 5 rano nastąpiły dwie bardzo silne eksplozye. Dopiero po kilku godzinach zdołano ogień zlokalizować.

Zamach morderczy. Z Przemyśla donoszą: Onegdaj wieczorem przyszedł do Heleny Lewickiej, służącej u wojskowego intendenta p. Karola Schmidta, 23-letni, były jej narzeczony, Michał Herba, a wywoławszy Lewicką z kuchni pod pozorem omówienia jakiejś sprawy pieniężnej, strzelił do niej na korytarzu, raniąc ciężko w prawą pierś. Gdy Lewicka, brocząc w krwi, padła na ziemię, Herba skierował wtedy rewolwer ku sobie, domownicy jednak udaremnili zamach samobójczy. Lewicką odstawiono do miejscowego szpitala, Herbę zaś uwięziono. — Powodem zamachu morderczego była zazdrość, że Lewicka miała wyjść za mąż za innego.

Z Besarabii donoszą, że panują tam niebywale silne mrozy. Zamieć śnieżna, jaka tam szalała w nocy z poniedziałku na wtorek, zasypała kilka wsi. Kilkadziesiąt mieszkańców zginęło od mrozu.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował radcę dworu przy namiestnictwie we Lwowie Jerzego Piwockiego szefem sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 13 lutego. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 273·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 283·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 254·50. Węg. Banku hip po 100 złr. 4-prc. 251·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-prc. 100·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 22·50. Zakł kred. dla h. i p. po 100 zł. 445·—. Clary 40 zł. m. k 139·50. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 80·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 93·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 56·—. Ofen 43 zł. 166·—. Palffy 40 zł. 174·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 46·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 28·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 56·—. Salma 40 zł. m. 195·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 83·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 169·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 497·—

Berlin 13 lutego. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż 13 lutego. 3-prc. Renta 95·42. Mąka 30·—.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.